

## STANISŁAW MARCZAK

ur. 1916; Kurów



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, korepetycje

### Korepetycje u rodziny Głębiczkich w Puławach

Ja osobiście to miałem dużo lekcji, znaczy korepetycji. Miałem właśnie u tych Głębiczkich na stacji, to tam jeździłem do nich, to kupiłem sobie rower, tam brałem u nich chyba osiemdziesiąt złotych miesięcznie. Jeździłem właściwie codziennie tam do nich na stację, no ale osiemdziesiąt złotych przed wojną to była spora gotówka. A poza tym miałem jeszcze takie dorywczo lekcje u uczniów, którzy kiepsko się [uczyli], groziła im dwójka czy klasówka miała być, no to trzeba było jakiś tam materiał przerobić, to na miesiąc też miałam kilka takich lekcji.

U Głębiczkich to uczyłem córkę Teofila. Ona kiedyś tu do nas wpadła nawet ale to już dawno, dawno, jeszcze żeśmy mieszkali na Targowej, na Pradze, jeszcze ja studiowałem to było kilkadziesiąt lat temu. A nie wiem co z nimi, oni poumierali już.

Głębiccy handlowali, to byli handlarze, handlowali świńmi i wywozili je za granicę. Oni mieli przecież bocznice kolejowe, mieli buchy czy jak to się tam nazywało gdzie zwozili i załadowywali. Tu kupowali w okolicach świnie, ale oni sami nie jeździli po nie, tylko oni mieli ludzi, którzy kupowali im. I dostarczali tutaj na stację, na bocznice ich, a potem wagon podstawiali i na wagony szło na zagranicę, gdzie tam szło to nie wiem no.

Tam był budynek stacyjny był, on stoi jeszcze, tak. No i tam z tyłu były budynki Głębiczkich. Bo tam było ich dwóch braci, Henryk i Teofil. Józef tam mieszkał też, trzeci brat, to on był najstarszy z nich, ale on jakoś tak nie był handlarzem. Nie bardzo z niego byli zadowoleni bracia.

Data i miejsce nagrania	2005-09-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"